

ELŻBIETA SÜDEKUM

ur. 1943; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, ulica Drobna 38, rodzina, korzenie rodzinne

Historia mojej rodziny

Mieszkałam na ulicy Drobnej 38, w parterowym domku, z dziadkami, rodzicami i ze swoim rodzeństwem. Dziadek już w okresie pogromu w Związku Radzieckim przywędrował ze swoją rodziną. To było przed I wojną światową albo zaraz po niej. Zakupili na Drobnej posesję, w której później wszyscy mieszkaliśmy. Dziadek miał trójkę dzieci – dwóch synów i moją mamę. Mama chodziła do prywatnej szkoły Daczkowej na ulicy 1 Maja w Lublinie. To była szkoła dla gospodyń domowych, uczyła haftować, szyć, gotować. Jeden z synów dziadka był inżynierem cholewnikiem, a drugi powielił zawód dziadka. Dziadek z zawodu był budowlańcem. Wesoły, przemyły, bardzo wysoki, potężny człowiek, taki mi w myślach pozostał. Pierwsze spotkanie z operetką to był właśnie dziadek. To były melodie, których jeszcze wtedy nie kojarzyłam z tytułami operetek, oper, to wszystko pierwsze nuciłam, bo dziadek cokolwiek robił, to zawsze nucił. To był taki chłopak ze Lwowa. Nie wiem, czy dokładnie w samym Lwowie czy pod Lwowem mieszkali, tego już nie pamiętam. Był bardzo dobry w stosunku i do ludzi, i do nas. Jak mieliśmy w domu z rodzicami przeprawy, to zawsze dziadek łagodził wszystko. Taki pozostał w mojej pamięci. Babcia wywodziła się spod Lublina, z Moszny. Jej mama była rodowitą szlachcianką, Górecka z domu. Moja prababcia wyszła za mąż za bogatego gospodarza. Bo to była zubożała szlachta, w której było siedem czy osiem panien, które trzeba było wydać za mąż. Później dziadek swoje prace budowlane w pobliżu Lublina robił i w ten sposób babcię poznał. Babcia była bardzo ładna, spodobała się. Wiem, że do Lublina dwa wielkie wozy na dwa konie wiana przywieźli.

Data i miejsce nagrania	2018-10-25, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"